

34 w 2020 (260)

Doświadczenia Mazowieckiej KI

Data publikacji: 06.06.2020 / Autor: Janek Pastwa

Parę miesięcy temu skończył się mój czas w Komisji Instruktorskiej Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy. Postanowiłem opisać założenia i sposób pracy Komisji na Mazowszu, żeby podzielić się (moim zdaniem) dobrymi praktykami.

Prawie każda dyskusja harcerska rozpoczyna się od czytania regulaminu, narzekania że taki stary i że nie uwzględnia rzeczywistości. W tym artykule chciałbym uniknąć tego (moim zdaniem) niezbyt trafnego podejścia, więc jeśli lubisz regulaminy to możesz poczytać je sobie [tutaj](#). Ten artykuł będzie raczej o tym jak Komisja rozumiała swoje cele i jak ukształtowała swój sposób pracy – nie z papieru, lecz z serca i umysłu.

Na kij nam KI?

Co chcieliśmy osiągnąć w Komisji? Naszą troską przede wszystkim był poziom instruktorów, który przekłada się na poziom drużyn w Chorągwi. To, jak umieją posługiwać się metodą, jaki tworzą program, jak rozumieją ideę i jak wykorzystują organizację do wsparcia wychowania swoich harcerzy, zuchów i wędrowników. Właśnie w Komisji mamy narzędzie umożliwiające podnoszenie poziomu chorągwi (szczególnie tak dużej chorągwi jak swego czasu Mazowsze).

Specyfiką mazowieckiego podejścia jest też to, że kandydat na Komisji może zamknąć próbę ukończywszy dowolny kurs (przed)instruktorski, a nawet (co oczywiście może okazać się trudniejsze) nie ukończywszy żadnego kursu. W takiej sytuacji na Komisji spoczywa obowiązek sprawdzenia, czy kandydat jest gotowy do prowadzenia swojej jednostki lub założenia nowej, a także czy wiedza i umiejętności które posiada (pozyskane drogą kursu, lektury, pracy z opiekunem lub dowolnej innej) pozwalają na przyznanie mu stopnia. Ten obowiązek jest dodatkowo wzmocniony jedną z ciekawostek polskiego systemu prawnego, który z jakiejś przyczyny uznaje stopień instruktorski za równoważny państwowym uprawnieniom.

Nie można zapominać, że dla 17-letniego kandydata często spotkanie z Komisją jest jednym z pierwszych egzaminów ustnych w życiu. W dodatku jest to prezentacja przed gronem ludzi na ogół starszych, wyglądających groźnie i trzymających (w rękę lub głowie) władzę nad harcerską przyszłością kandydata. Jak można się domyślić, jest to doświadczenie stresujące i czasami dość trudne. Zadaniem Komisji jest w tym przypadku zapewnienie by ta sytuacja nie stała się źródłem dodatkowych

trudności i (w najgorszym przypadku) spadku pewności siebie kandydata.

Ostatnim, ale wcale nie najmniej ważnym, celem Komisji jest organizacja i wsparcie być może najważniejszego elementu kształceniowej układanki – opiekuna próby. Czasem dla kandydata będzie to pierwsza poważna okazja do wypróbowania indywidualnej relacji mistrz-uczeń. Okazja, warto dodać, która ukształtuje również wzór postępowania dzisiejszego kandydata, gdy już przyjdzie mu pełnić rolę opiekuna. Jako że współpraca kandydat-opiekun dzieje się praktycznie wyłącznie między nimi, tylko Komisja może (w ograniczonym oczywiście zakresie) wpłynąć na to co i w jaki sposób się tam dzieje.

Przyjaciela mieć (w komisji)

Komisja instruktorska nie jest miejscem harcerskiego wychowania – przychodzą do nas już w dużej mierze doświadczeni harcerze, więc nie można prosto zastosować zasad metody harcerskiej. Na szczęście z pomocą przychodzi nam inny element naszego „kręgosłupa”, czyli personalizm. Dla przypomnienia zakłada on skupienie na osobie – w tym wypadku kandydata – na tym co już sobą reprezentuje i na jego potencjale (tym, co może osiągnąć w przyszłości).

Jak zapewne większość komisji i kapituł realizujemy to założenie poprzez każdorazowe rozpoczęcie spotkania od prośby do kandydata o opowiedzenie paru słów o sobie. Nie interesuje nas tutaj data zdobycia kuchcika, ani ilość zdobytych proporców, ale całość doświadczenia kandydata – od harcerskiej historii, po ulubiony klub piłkarski i wykonawcę hip-hopowego. Staramy się też umieścić harcerskie doświadczenia i pomysły kandydata w jego planie życiowym – tak by jak najlepiej przyjrzeć się zaplanowanej przez niego i opiekuna próbie.

Z rozmowy i wiedzy o kandydacie staramy się wyciągnąć przede wszystkim jego silne strony – obszary w których jest mocny, i czuje się komfortowo. Wzmacniając jego poczucie własnej wartości, chcemy zbudować w nim motywację do rozwoju w tych miejscach w których mógłby zrobić jeszcze więcej. Zadania próby nie będą więc udowadniały czegoś co kandydat już pokazał, a będą skupiały się na tym co jeszcze może rozwinąć, łącząc potrzeby jego drużyny i jego samego. Takie przygotowanie próby jest zadaniem opiekuna wraz z kandydatem i nie jest rzeczą prostą. Z mazowieckich doświadczeń wynika że musi minąć kilka lat (jedno harcerskie pokolenie), by przygotowywane próby uwzględniały przekazywane przez Komisję zalecenia.

Oczywiście czasem zdarza się że próba z którą przychodzi kandydat nie jest idealna. Że są obszary które zostały pominięte, lub niektóre zadania stoją na zbyt wysokim lub zbyt niskim poziomie. Wtedy Komisja ma za zadanie wskazać kandydatowi co i w jaki sposób można byłoby poprawić. Próbujemy nie tyle wskazać nowe zadania,

co nakierować kandydata i opiekuna na tok rozumowania, który pokazuje dlaczego chcemy zmiany i jak dane zadanie może być jeszcze lepsze. Jako że próba jest indywidualnym dziełem i wyzwaniem kandydata, to do niego (przy wsparciu opiekuna) należy decyzja, które z sugestii Komisji przyjąć a jakie odrzucić.

Jedną z najważniejszych zmian, jaka zdarzyła się (już ładnych parę lat temu) w Komisji Instruktorskiej Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy jest założenie że wszystkie rozmowy o kandydacie, próbie i jej realizacji odbywają się w obecności kandydata. Celem jest zapewnienie kandydatowi poczucia, że jest to próba, którą on ustalił z Komisją i nie dochodzi do żadnych rozmów, których nie jest świadkiem. Dzięki temu każda z uwag, również tych negatywnych, musi być sformułowana w pozytywny, uznający osobowość i godność kandydata sposób. Oznacza to wskazanie na jego słabe strony, nie uznając ich jednocześnie za przekreślające, ani nie deprecjonując całościowego poziomu intelektualnego czy harcerskiego kandydata. Stanowi to oczywiście spore wyzwanie dla członków Komisji, którzy muszą nauczyć się formułować nawet bardzo trudne uwagi w sposób, który nie będzie obraźliwy lub zniechęcający dla kandydata.

Jak zachować odrobinę harcerstwa?

Jak już wspomniałem Komisja Instruktorska może wyglądać w oczach kandydatów jak egzamin ustny. Ciemna sala, smutni panowie, stres i niepewność. Chcemy tego unikać, bo idealna Komisja jest przez kandydatów odwiedzana nie z przymusu, ale dlatego, że można zbudować świetny plan rozwoju swoich umiejętności instruktorskich. Staramy się więc oddalić od biurowego spotkania, poprzez budowanie braterskiej atmosfery, mówienie sobie po imieniu, małe obrzędy i odpowiednie miejsca spotkania.

Od jakiegoś czasu większość spotkań mazowieckiej Komisji odbywa się w lub obok domku fińskiego na warszawskim Jazdowie, którego współgospodarzem są mazowieckie chorągwie ZHR. Dzięki temu możemy spotkać się w otoczeniu zieleni, w zimie przy kominku, pijąc herbatę i choć trochę odrywając się od miejskiego zgiełku. Niezbędnym elementem, choć dla niektórych członków KI dość trudnym, jest też pełne umundurowanie wszystkich uczestników – tak by było widać, dlaczego właśnie takie grono się tu spotyka.

Daj przykład organizacji

Jedną z rzeczy które często wskazujemy jako obszar do poprawy w ZHR jest organizacja naszej pracy. Chcieliśmy więc żeby KI mogła być uznana za wzorzec organizacji pracy dla kandydatów którzy biorą w niej udział. Stąd jasno określony sposób komunikacji (email komisji), standard odpowiedzi (rezerwujemy sobie na to 7 dni, ale zwykle robimy to szybciej), wzór karty próby i list do kandydata

pokazujący jeszcze przed Komisją czego może na niej się spodziewać. Chcieliśmy też być Komisją dla kandydata, a nie na odwrót, więc organizowaliśmy “komisyjne wyjazdy” zwłaszcza wtedy, gdy Mazowsze rozciągało się od Suwałk po Radom.

System pracy Komisji, służy też realizacji celów chorągwi. Jeśli chcemy więc zapewnić by hufcowi byli poinformowani o każdej próbie instruktora z jego hufca – zawsze zapraszamy go na to spotkanie (więc jeśli nie mógł być, wysyłał nam swoje pytania i przemyślenia).

Częstym problemem do pewnego momentu były podejścia do zamykania prób na ostatnią chwilę, w czerwcu, zaraz przed obozem, z myślą przewodnią, że muszą zamknąć, bo zabraknie nam instruktora-wychowawcy na obozie. Żeby temu zaradzić ustaliliśmy (i szeroko ogłosiliśmy) że zamykanie prób może odbywać się do maja, a w czerwcu przyjmujemy jedynie otwarcia prób. Po tym jak informacja dotarła do większości instruktorów, alarmowe zamykanie prób przestało być problemem, zaś sami kandydaci i opiekunowie planowali z większym wyprzedzeniem spotkania zamykające.

Innym obszarem, w którym stawiamy na usystematyzowanie, jest zapis samej próby. Każde z zadań jest opisane w trzech aspektach: treść zadania, miernik wykonania i materiał potwierdzający. Miernik wykonania, to poziom od którego zadanie uznamy za zaliczone. Nie jest bowiem dobrze wykonaną zbiórką ZZetu taka, na którą przychodzi 2 z 6 zastępowych. Materiały potwierdzające wykonanie to prosty sposób na przygotowanie raportu z próby. Czasem wystarczy jedno zdjęcie z wyjazdu, a czasem potrzebny jest plan pracy biwaku i podsumowanie jego realizacji z wnioskami. Jasno określone kryteria zaliczenia pozwalają nam też uniknąć konieczności spotkania z Komisją w tym samym składzie, bowiem nawet członkowie Komisji, którzy nie byli na otwarciu, będą wiedzieli czego spodziewać się po raporcie z próby kandydata.

To co dodatkowo ułatwia nam ułożenie dobrych zadań i weryfikację ich wykonania, to tabelka znajdująca się w karcie próby, która zawiera w wierszach stopnie harcerskie a w kolumnach wiek zucha/harcera. Zadaniem kandydata jest uzupełnienie tej tabeli danymi swojej drużyny, co pozwala szybko ocenić na jakim poziomie stoi praca ze stopniami w drużynie. Jeśli chcesz zobaczyć całą przykładową kartę – spojrzysz tu. Przed każdym spotkaniem Komisji, wyznaczeni na dane spotkanie członkowie dzielą między siebie kandydatów, tak by każdy z nich był przygotowany do “poprowadzenia” spotkania z danym kandydatem – jego zadaniem jest szczegółowe przygotowanie się z materiałów danego kandydata, a także zadbanie, by poczuł się na spotkaniu odpowiednio ugoszczony.

Pokaż co potrafisz

Spotkania Komisji na których kandydat prezentuje wykonanie swojej próby, mają jeszcze jeden element który wprowadziliśmy w trosce o poziom naszych prób. W trakcie omawiania kolejnych zadań przez kandydata członkowie Komisji zadają powiązane z zadaniem dodatkowe, otwarte pytania sprawdzające jego poziom wiedzy i zrozumienia metody harcerskiej. Kandydat może zapoznać się z [treścią przykładowych pytań](#) na stronie chorągwi, więc wie, czego powinien dowiedzieć się na kursie lub od swojego opiekuna. Osobiście znałem kursantów, którzy po zajęciach przychodzili do kadry, wskazując pytania na które nie udzielono odpowiedzi podczas zajęć.

Sama weryfikacja realizacji próby, po rozpisaniu jej w powyższy sposób jest prosta. Patrzymy na materiały potwierdzające, sprawdzamy czy wskaźniki zostały osiągnięte i tyle. Sam kandydat może przejrzeć swój raport i ocenić jak mu poszło. Moje przypuszczenie jest takie, że sam system zapisu spowodował, że znacznie mniej kandydatów przychodzi na zamknięcie z częściowo wykonaną próbą – skoro są w stanie sami ocenić ile brakuje im do wykonania i co konkretnie mogą w tej próbie zrobić. Elementem, z którego Komisja nie rezygnuje (choć rok do roku jest to coraz większe wyzwanie dla kandydatów), jest też kilka lektur, które kandydat na instruktora powinien przeczytać w trakcie próby.

Skład ma znaczenie

Jedną z wartości jakie może wносить Komisja w harcerskie doświadczenie kandydatów i członków jest różnorodność spojrzeń. Dlatego ustalając skład Komisji (również zgłaszając kandydatów do niej na wyborach) warto myśleć kategorią różnorodności. Chodzi zarówno o pochodzenie z różnych hufców, jak i poziomów metodycznych (zuchy-harczerze-wędownicy). Wartością która dla nas była ważna w proponowaniu kandydatów do Komisji była też różnorodność – od specjalistów obozowych – wielokrotnych komendantów, po doświadczonych kwatermistrzów. Nie można zapomnieć też o różnym wieku. Komisja w stylu Olimpu, gdzie łysiny i siwe brody wygrywają z czuprynami, może mieć problem kiedy kandydat będzie mówił o zbiorce w Minecrafcie i hodowli hoglinów. Każdy z członków Komisji powinien mieć w miarę świeże doświadczenie pracy z harcerzami – czy to jako komendant obozu lub kursu, czy jako hufcowy lub drużynowy.

Skład ma również znaczenie na samym spotkaniu Komisji, gdzie zadaniem sekretarza jest i było dopasowanie składu do kandydatów którzy zgłosili się na dane spotkanie. Jeśli kandydat realizuje swoją próbę w gromadzie zuchowej, chcemy żeby w składzie Komisji byli doświadczeni zuchmistrzowie. Jeśli mamy do czynienia z próbą podharcemistrzowską – skład układamy tak by na spotkaniu była maksymalna

możliwa liczba harcmistrzów.

To małe podsumowanie tego jak ułożyliśmy Komisję Instruktorską ma służyć jako materiał do inspiracji dla tych, którzy mają przyjemność pracować w tego typu gronach. To co zostało wypracowane w Mazowieckiej KI jest zasługą byłych komendantów chorągwi i członków KI, których kilku chciałbym tu wymienić, jako autorów i realizatorów tych pomysłów. Jeśli więc będziecie mieli pytania dot. pracy Komisji na Mazowszu, uderzajcie do hm. Marka Gajdzińskiego, hm. Andrzeja Jaworskiego – Psiny, hm. Lecha Najbauera, hm. Radka Kucharczyka i hm. Jarka Błoniarza, hm. Janka Kamińskiego i hm. Jakuba Sabaka. Niestety nie możecie już zapytać o KI hm. Roberta Chalimoniuka – Orła.

fot. w tle: Skitterphoto, Pexels

Janek Pastwa

W dawnych czasach sekretarz i przewodniczący Komisji Instruktorskiej Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy. Słucha kaszubskiego hip-hopu i kibicuje Izolatorowi Boguchwała.